

RESOVIA SACRA

STUDIA TEOLOGICZNO-FILOZOFICZNE
DIECEZJI RZESZOWSKIEJ
ROK 24 (2017)

NUMER JUBILEUSZOWY
Z OKAZJI 25-LECIA
DIECEZJI RZESZOWSKIEJ

Rzeszów 2017

KS. MAREK KLUZ

ROLA RODZINY, KOŚCIOŁA I SPOŁECZEŃSTWA WOBEC PROBLEMU SAMOBÓJSTWA

Samobójstwo jest problemem tak bardzo złożonym, że wymaga zainteresowania nie tylko ze strony psychologów, psychiatrów, socjologów, filozofów, teologów, lekarzy, kryminologów. Przede wszystkim jest ogromnym wyzwaniem dla rodzin, duszpasterzy i całego społeczeństwa¹. Potwierdzeniem tego, jak wielką rolę odgrywają oni w zapobieganiu samobójstwom, jest fakt, że „ponad 80% zagrożonych, które uzyskały pomoc, uzyskały ją od niespecjalistów”².

Otoczenie w różny sposób reaguje na samobójstwo, nigdy jednak nie przechodzi ono bez echa. Jest zdarzeniem, którego zazwyczaj można było uniknąć³. Próba samobójcza najczęściej stanowi akt desperacji, jest wołaniem o pomoc

KS. DR HAB. MAREK KLUZ, PROF. UPJPII, Prodziekan Wydziału Teologicznego Sekcja w Tarnowie Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, Kierownik Podyplomowych Studiów z Etyki i Podyplomowych Studiów z Teologii ze specjalizacją w Eklezjologii na WTST, adiunkt z habilitacją przy Katedrze Teologii Moralnej i Duchowości WTST. W badaniach naukowych skupia się wokół moralności małżeńsko-rodzinnej, wychowania moralnego, etyki cnót, moralności życia społecznego, bioetyki i działalności socjalno-charytatywnej. Kontakt: mkluz@op.pl

1. Por. A. Sułek, *Troska rodziny o życie zagrożone samobójstwem*, w: *Rodzina w trosce o życie – Kościół w trosce o rodzinę*, red. R. Buchta, Katowice 2010, s. 105.
2. T.M. Anthony, *Dlaczego? Czyli samobójstwo i inne zagrożenia wieku dorastania*, Warszawa 1994, s. 117.
3. Por. A. Wąsek, *Prawnokarna problematyka samobójstw*, Warszawa 1982, s. 116–117.

skierowanym w stronę otoczenia i bliskich⁴. Osoba pragnie zwrócić ich uwagę na swe problemy, jednak najczęściej to wołanie pozostaje bez odpowiedzi. Konsekwencją tego jest fakt, że osoba przechodzi od próby samobójczej do rzeczywistego zamachu na swe życie⁵. Osoby powinny nauczyć się odczytywać to wołanie o pomoc „jako apel o pomoc w usunięciu konfliktu życiowego, pomoc w rozwiązaniu problemów, które doprowadziły desperata do targnięcia się na swe życie”⁶.

Przeważnie samobójstwa nie są nieoczekiwane, lecz są wcześniej w różny sposób sygnalizowane. „Badania naukowe na całym świecie wykazują, że 85% wszystkich samobójców już wcześniej mówiło o swych zamiarach”⁷. Kiedy lekceważy się zapowiedzi samobójstwa to w sensie moralnym stanowi to „pomoc w popełnieniu samobójstwa”⁸. Dlatego tak ważne zadanie ma do spełnienia rodzina, Kościół i społeczeństwo, aby przyczynić się do zmniejszenia się liczby samobójstw, a także pomóc osobom po nieudanych próbach samobójczych⁹.

1. Odpowiedzialność rodziny

Żaden człowiek nie żyje na ziemi sam, tylko z innymi ludźmi, z którymi łączą go mniej lub bardziej bliskie więzi. Z tego też powodu ponosi odpowiedzialność nie tylko za swoje własne życie, ale jest także współodpowiedzialny za życie innych. Za prawidłowy rozwój człowieka, zapewnienie mu tego, co jest niezbędne do życia współodpowiedzialni są przede wszystkim rodzice i opiekunowie. Jeżeli świadomie i dobrowolnie zaniedbują swoje obowiązki, to stanowi to poważne wykroczenie moralne¹⁰.

Rola rodziny w kształtowaniu człowieka jest niezastąpiona. E. Ringel zwraca uwagę, że „w każdym nieomal przypadku wzmożone skłonności samobójcze rozwijają się już w dzieciństwie; im cięższe były doznane w tym okresie urazy psychiczne, tym częściej dochodzą one do głosu”¹¹. To rodzina sprawia, że człowiek wzrasta w klimacie bezpiecznym, przyjaznym lub niekorzystnym. Pierwsza sytuacja powoduje, że człowiek czuje się odpowiedzialny w równym stopniu za siebie i innych, nie ulega niekorzystnym wpływom i własnym

4. Por. B. Hołyst, *Przywrócenie życiu*, Warszawa 1991, s. 11.

5. Por. E. Ringel, *Gdy życie traci sens: rozważania o samobójstwie*, Szczecin 1987, s. 147–151.

6. A. Wąsek, *Prawnokarna...*, s. 117.

7. E. Ringel, *Gdy życie...*, s. 92.

8. Por. tamże, s. 101.

9. Por. Jan Paweł II, *Adhortacja apostołska „Christifideles laici”*, Poznań 1989, nr 38 (dalej: ChL).

10. Por. S. Olejnik, *Teologia moralna: dar, wezwanie, odpowiedź*. t. 6, *Życie osobiste i współżycie międzyludzkie*, Warszawa 1990, s. 216.

11. E. Ringel, *Gdy życie...*, s. 38.

instynktom. Natomiast kiedy w rodzinie dzieje się źle, osoba często załamuje się i nie potrafi się oprzeć destrukcyjnym działaniom¹². Początkowe lata życia mają decydujący wpływ dla wykształcenia postawy afirmującej bądź negującej życie. To właśnie okres dzieciństwa sprawia, że w człowieku rodzi się ufność i radość życia lub przeciwnie: staje się nieufne i smutne. Badania wykazały, że *broken home*, czyli rozbita rodzina, a więc warunki w dzieciństwie, które były niekorzystne, doprowadziły do samobójstw wielu dorosłych ludzi, mimo, iż od tych wydarzeń upłynęły całe lata¹³.

Tym co powoduje, że dzieci tracą radość życia, jest to, że rodzice okazują im zbyt mało miłości, wykorzystują je w rozgrywkach między sobą, traktują je jako przedłużenie własnego istnienia – jest to miłość zaborcza, która sprawia, że człowiek nie umie odnaleźć swej tożsamości, zostaje mu narzucone określone postępowanie. Najczęściej przejawia się to w słowach „moje dziecko”. Rodzice chcą, aby dziecko spełniło ich własne marzenia, których nie udało im się zrealizować. Potwierdzeniem tego jest fakt, że kiedy dochodzi do samobójstwa czy próby samobójczej rodzice bardzo często oburzają się, pytając, jak ich dziecko mogło im zrobić coś takiego. Skupiają się tylko na sobie, zamiast pytać: „Jak on mógł zrobić to sobie?”. Najczęściej nie zdają sobie sprawy, że dziecku mogło brakować czegoś z ich strony. Uważają, że dawali mu wszystko, co było mu potrzebne¹⁴.

To w rodzinie dzieci uczą się, jak mówić o swych uczuciach. W sytuacji, kiedy mówią o swym lęku czy strachu i spotyka ich za to kara za strony rodziców, to uczą się ukrywać czy maskować swe prawdziwe odczucia. Szczególną osobą w rodzinie jest matka, której rola jest nie do przecenienia. Jeżeli jest zbyt bez troska, pozwala dziecku na wszystko lub też za bardzo opiekuńcza, nie pozwala dziecku samodzielnie podejmować decyzji, to może to doprowadzić do tego, że dziecko będzie uważało, iż wszystko musi kręcić się wokół jego osoby. W dorosłym życiu nie będzie w stanie poradzić sobie z problemami, czego efektem może być samobójstwo¹⁵. Rodzice powinni pozwolić dzieciom samodzielnie podejmować decyzje i przyjmować ich konsekwencje. W przeciwnym razie nie nauczą się dyscypliny czy kary, która może ich spotkać w przyszłości za złe postępowanie. Jeżeli w domu rodzinnym nie ma zasad wychowawczych, panuje pełna swoboda, to dla dziecka nie będą istniały również zasady moralne¹⁶.

12. Por. A. Zwoliński, *Samobójstwo jako problem osobisty i publiczny*, Kraków 2013, s. 146.

13. E. Ringel, *Gdy życie...*, s. 21.

14. Por. tamże, s. 48.

15. Por. B. Hołyst, *Przywrócenie...*, s. 16.

16. Por. A. Zwoliński, *Samobójstwo...*, s. 147.

Rozpieszczanie dziecka, oprócz tego, że nie jest ono w stanie się usamodzielnić i podejmować decyzji, powoduje również strach przed życiem, przed jego wyzwaniami, kłopotami, strach przed tym, aby nie rozczarować rodziców¹⁷. Często dla młodego człowieka stanowi to ciężar nie do udźwignięcia.

Poważny krok, który może doprowadzić do samobójstwa, stanowi oddalenie się dziecka od rodziców. Często rodzice mało wiedzą o swoich dzieciach, nie interesują się ich kłopotami, marzeniami, sytuacją w szkole, tym, co czują, zamiast tego krytykują je czy karają. Kiedy bowiem „człowiek nie jest darzony miłością lub nie czuje się kochany, to nie zrodzi się w nim poczucie własnej wartości i wiara w siebie”¹⁸. Jeżeli czuje, że nikt się nim nie interesuje, że nikt go nie obchodzi, a już zwłaszcza najbliższych, mogą pojawić się u niego myśli samobójcze. Kiedy w domu rodzinnym brak jest atmosfery miłości i akceptacji, to karcenie wywołuje negatywne skutki, kiedy natomiast rodzina się kocha i akceptuje, to karcenie działa pozytywnie¹⁹.

Wielu młodych ludzi popełnia samobójstwo, bo czuje się samotnymi²⁰. Kiedy wracają ze szkoły, rodzice są w pracy, a po powrocie są zmęczeni i nie mają dla nich czasu. Krótkie wymiany zdań nie mogą zastąpić prawdziwej rozmowy, której dzieci potrzebują²¹. Błędem rodziców jest również porównywanie własnego dziecka z innymi. Jeżeli dziecko nie czuje, że docenia się je za to, jakie jest, to może nie wytrzymać psychicznie ciągłego porównywania do innych, czego efektem może być próba samobójcza²².

Rodzice powinni także zwracać uwagę na to, jakie filmy i bajki oglądają ich dzieci oraz w jakie gry komputerowe grają. Często bowiem jest tak, że zanim dziecko spotka się ze śmiercią w realnym życiu, wcześniej zetknie się z nią właśnie w filmach, bajkach i grach, a tam przedstawiana jest ona różnie: może być bohatera, heroiczna, może być tylko pozorna lub też może być karą za złe postępowanie. Często dochodzi do przekłamań w tym względzie, a iluzja dotycząca śmierci może okazać się dramatyczna. Rodzice mają tu do odegrania wielkie zadanie: muszą przedstawić dziecku prawdę o śmierci, o umieraniu. Wiąże się z tym również uświadomienie sensu życia oraz tego

17. Por. E. Ringel, *Gdy życie...*, s. 41.

18. Tamże, s. 68.

19. Por. A.S. Baranowska, *Interwencja kryzysowa wobec młodzieży o skłonnościach samobójczych*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 5 (2015), s. 24–30.

20. Por. J. Kula-Lic, *Problem samobójstw wśród dzieci i młodzieży*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 6 (2009), s. 19–22. Por. także: K. Nowak-Kluczyński, *Dlaczego dzieci i młodzież popełniają samobójstwa?*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 5 (2012), s. 44–51.

21. Por. T.M. Anthony, *Dlaczego?...*, s. 59–64.

22. Por. tamże, s. 65.

dlaczego człowiek cierpi²³. Jan Paweł II zwraca uwagę na to, że „przez słowo i przykład, przez codzienne kontakty i decyzje, przez konkretne gesty i znaki rodzice uczą swoje dzieci autentycznej wolności, która się urzeczywistnia przez bezinteresowny dar z siebie, i rozwijają w nich szacunek dla innych, poczucie sprawiedliwości, postawę serdecznej akceptacji innych, dialogu, wielkodusznej służby i solidarności oraz wszelkie inne wartości, które pomagają przyjmować życie jako dar”²⁴.

Biorąc pod uwagę, że przyczyną samobójstw wielu młodych ludzi jest utrata bliskiej osoby, rodzice muszą nauczyć dzieci jak radzić sobie z poczuciem straty. Powinni także przygotować je na takie doświadczenia, poprzez zachętę do lektury odpowiednich książek, spisywania swych myśli, do rozmów, a także do modlitwy²⁵. Rodzina w istotny sposób przyczynia się do tego, aby zmniejszyć ryzyko samobójcze u dzieci. Aby to osiągnąć, rodzice muszą uczyć i zachęcać dzieci do komunikacji, dzięki niej dzieci nie będą bały się stawiać pytań, mówić o swych kłopotach. Kiedy w domu panuje szczerą, przyjazną atmosferą, dziecko czuje się kochane, akceptowane takie, jakie jest i nawet jeśli w innych dziedzinach życia pojawiają się problemy, to ono wie, że zawsze może porozmawiać z rodzicami czy rodzeństwem²⁶. Rodzice, którzy pokazują dzieciom, jak radzić sobie w sytuacjach stresowych, sprawiają, że ryzyko samobójstwem w przyszłości jest mniejsze, gdyż dzieci, znając te sposoby, będą mogły poradzić sobie z problemami. Rodzice powinni uważnie obserwować swoje dzieci, będą mogli wówczas łatwiej dostrzec zmiany w zachowaniu czy emocjach, które mogą być reakcją, np. na problemy w szkole. Dzięki temu będą w stanie je rozwiązać na tyle szybko, aby nie pojawiły się myśli samobójcze²⁷.

Dzieci, które pochodzą z rozbitych rodzin, są bardziej zagrożone samobójstwem niż te, które wychowywały się w pełnych rodzinach. W jednym z badań, które przeprowadził E. Ringel, okazało się, że ze „136 pacjentek, które usiłowały popełnić samobójstwo (...) tylko 24 z nich pochodziły z normalnego domu rodzicielskiego, w pozostałych 112 panowały stosunki rozkładowe aż do całkowitego rozbicia”²⁸. Może tu pojawić się tzw. zjawisko samooskarżania, które polega na tym, że dziecko wini się za to, że rodzice się rozeszli. Czasem może to być spowodowane tym, że to ojciec lub matka obarcza dziecko tą winą. Rodzice,

23. Por. B. Hołyst, *Przywrócenie...*, s. 47.

24. Jan Paweł II, *Encyklika „Evangelium vitae”*, Kraków 1995, nr 92.

25. Por. T. M. Anthony, *Dlaczego?...*, s. 76.

26. Por. A. Sułek, *Troska rodziny...*, s. 118–119.

27. Por. tamże, s. 119.

28. N. Tetaz, *Warto żyć. Samobójstwo – jego istota i zwalczanie*, Warszawa 1976, s. 34.

którzy są po rozwodzie, muszą pamiętać, aby nigdy nie wskazywać dzieci jako przyczynę rozwodu. Zamiast tego, powinni zdać sobie sprawę ze skutków emocjonalnych, jakie to wydarzenie wywiera na ich dzieci²⁹. Samobójstwo może być także spowodowane tym, że dziecko czuje się odrzucone przez rodzica, który po rozwodzie ożenił się powtórnie. Niezwykle ważne jest, aby zapewnić je o swej miłości, nie zostawić samemu sobie, rozmawiać o nowej sytuacji.

W rodzinach, które są razem, ludzie powinni angażować się w życie bliskich. Dzieci muszą wiedzieć, że rodzice zawsze znajdą dla nich czas i że chętnie ten czas z nimi spędzą. Niezwykle istotne jest również to, żeby rozmawiać z dziećmi o wierze i wspólnie się modlić, gdyż „rodzina, która razem się modli, razem się trzyma”³⁰. Niezmiernie ważne jest, aby zacieśniać więzi, dyskutować z dziećmi na różne tematy, słuchać tego, co mają do powiedzenia. Młody człowiek, mimo, iż często buntuje się przeciw rodzicom, sprawia wrażenie, że nie interesuje go ich zdanie, to tak naprawdę pragnie czuć, że jest kochany i ważny dla nich. Rodzice nie powinni wyładowywać złości za własne niepowodzenia na dzieciach czy na sobie, a wręcz przeciwnie, powinni rozmawiać z nimi o swych kłopotach, co może sprzyjać szybszemu ich rozwiązaniu, a dzieciom dać poczucie, że są dla nich ważne. Często rodzice skarżą się, że nie umieją rozmawiać z dorastającymi dziećmi, a czasami wystarczy powiedzieć zwykle: „rozumiem”³¹.

Wielu rodziców, rodzeństwo, nauczycieli, przyjaciół po śmierci samobójczej ich bliskiego stwierdzają, że istniały znaki ostrzegawcze, które poprzedziły tragedię, a które były lekceważone. To właśnie członek rodziny, nauczyciel czy przyjaciel jest pierwszym, który może je zauważyć i co najważniejsze, odpowiednio na nie zareagować. Stereotyp mówi, że ten, kto twierdzi, że chce popełnić samobójstwo na pewno tego nie zrobi. Nie jest to jednak prawda. U osoby takiej najczęściej pojawiają się wzmianki o samobójstwie³². Są to werbalne znaki ostrzegawcze, które „wahają się od otwartych deklaracji zamiaru samobójstwa do niejasnych wzmianek, ukrytych czy nawet dziwacznych aluzji”³³.

Rodzice muszą być wrażliwi na tego typu znaki i odpowiednio na nie zareagować, gdyż są odpowiedzialni za swoje dzieci. Rozpoznanie znaków ostrzegawczych i pomoc danej osobie może ocalić nie tylko jej życie, ale również jej bliskich. Często bowiem rodzice do końca życia nie potrafią poradzić sobie

29. Por. T. M. Anthony, *Dlaczego?...*, s. 42.

30. Tamże, s. 46.

31. Por. tamże, s. 66–67.

32. Por. A. Zwoliński, *Samobójstwo...*, s. 203–204.

33. T. M. Anthony, *Dlaczego?...*, s. 25.

z wyrzutami sumienia i poczuciem winy po samobójczej śmierci dziecka, wiedząc, że można było temu zapobiec.

2. Zadania Kościoła

We współczesnym świecie samobójstwo przybrało tak ogromne rozmiary, że aby z nim walczyć, nie wystarczy tylko pomoc najbliższych, otoczenia czy profesjonalnych instytucji. W tę pomoc włączyć musi się również Kościół. Rola Kościoła i całej chrześcijańskiej duchowości w zapobieganiu samobójstwom jest ogromna. W ramach opieki pasterskiej Kościół nie może pomijać problemu samobójstwa. Ważne, aby podejmować ten temat w czasie katechez, podczas kazań, rekolekcji czy spotkań duszpasterskich. Powinno się wówczas nie tylko przestrzegać przed samobójstwem, ale i wyjaśniać to zjawisko. Wymaga to od duszpasterzy, aby sami najpierw dobrze zapoznali się z tym problemem.

Papież Pius XII w przemówieniu *Do proboszczów i bierzmowanych* z 18 lutego 1958 roku stwierdza, że „walka z samobójstwem wchodzi w zakres obowiązków osób pełniących posługę kapłańską”³⁴ i stawia pytania: „Czy my, pasterze dusz, uczyniliśmy wszystko, co w naszej mocy, aby zaszczyć w duszach chrześcijańską wiarę i nadzieję? Czy wzbudziliśmy odwagę do przewycięzania przeciwności, cierpliwość w czasie choroby, wiarę w Opatrzność, siłę ducha wobec podłości i nikczemności? Czy zrobiliśmy wszystko, aby poruszyć tych wszystkich, którzy poddani byli pokusie samobójstwa?”³⁵. Wynika z tego, jak wielka jest rola kapłanów wobec problemu samobójstwa. Duszpasterze muszą uświadamiać ludziom, że potrzebują więzi z Bogiem, kiedy bowiem tej więzi nie ma, człowiek przyznaje sobie prawo do tego, by o swoim życiu decydować samemu, uważa, że normą i kryterium postępowania jest on sam³⁶.

Czyn samobójczy sprawia, że następuje weryfikacja tego, jak autentyczne jest życie wspólnoty chrześcijan, w której śmierć ta miała miejsce. „Nie w tym jednak celu, by wskazywać na współwinnych i odwracać się od nich, lecz by ponowić wezwanie Chrystusa: »Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię« (Mk 1,15)”³⁷. Ponieważ wskaźnik samobójstw wśród młodych ludzi ciągle wzrasta, Kościoły muszą aktywniej włączyć się w pracę z młodzieżą. Powinny zatrudniać osoby, które z entuzjazmem

34. Cyt. za: T. Reroń, *Samobójstwo w ocenie moralności chrześcijańskiej*, w: *Życie – dar nienaruszalny. Wokół encykliki Evangelium vitae*, red. A. Młotek, T. Reroń, Wrocław 1995, s. 215.

35. Cyt. za: tamże.

36. Por. tamże, s. 217.

37. T. Sikorski, *O chrześcijańską postawę wobec problemu samobójstwa*, „Collectanea Theologica” 50 (1980), nr 4, s. 58.

i zaangażowaniem będą pracować z młodymi. Mając na uwadze, że rozpad rodziny jest częstą przyczyną samobójstw, Kościoły powinny prowadzić rozszerzone poradnictwo małżeńskie³⁸. W dzisiejszych czasach młodzi ludzie potrzebują duchowego przykładu. Dla osób wierzących takim przykładem jest Jezus. Powinni więc Go naśladować, tak, aby młodzież zobaczyła, że nie jest On tylko postacią z Biblii, ale że wciąż jest obecny wśród ludzi. Nie bez znaczenia jest również to, jak duszpasterze postępują z rodzinami, które utraciły bliską osobę na skutek samobójstwa³⁹. Muszą oni stale rozwijać duszpasterskie umiejętności⁴⁰, aby swym zachowaniem nie sprawić większego bólu rodzinie, która przeżywa tę tragedię.

Ważne, aby nie tylko duszpasterze, ale również parafialny oddział Caritas, grupy i wspólnoty, które są przy parafii, włączały się w pomoc osobom po próbach samobójczych, rodzinom samobójcy, czy pomagały w tworzeniu programów zapobiegających samobójstwom⁴¹. Kościół „dzięki swej roli w tworzeniu kościoła moralnego społeczeństwa, może mieć ogromny wpływ na zapobieganie powstawaniu poczucia pesymizmu i braku nadziei w życiu”⁴², gdyż we współczesnym świecie to właśnie brak poczucia sensu życia jest przyczyną wielu ludzkich tragedii.

Duchowość chrześcijańska także może być pomocą dla osób ze skłonnościami samobójczymi, a zwłaszcza jedna jej kategoria, jaką jest walka duchowa. Chrześcijańskie życie jest bowiem walką ze smutkiem, rozpaczą, przygnębieniem, przeciwnościami losu, ze zniechęceniami, egoizmem własnym i innych, z pokusami, którym wciąż trzeba się przeciwstawiać. Brak wiary i nadziei, odejście od Boga, często powoduje, że człowiek zamyka się w sobie, popada w beznadzieję i rozpacz. Kościół powinien ukazywać, że myśli samobójcze miewali nawet ludzie święci, ale z Bożą pomocą wychodzili z nich zwycięsko⁴³.

U podłoża wszystkich decyzji samobójczych leży przekonanie, że czyn ten rozwiąże wszystkie problemy. Człowiek, który nastawiony jest wyłącznie na tu i teraz, nie myśli o tym, co będzie potem. W tym obszarze zadanie Kościoła jest nie do przecenienia. Należy uświadamiać ludziom, aby myśleli o przyszłości

38. Por. T. M. Anthony, *Dlaczego?...*, s. 114.

39. Por. A. Zwoliński, *Samobójstwo...*, s. 111.

40. Por. T. M. Anthony, *Dlaczego?...*, s. 114.

41. Por. A. Zwoliński, *Samobójstwo...*, s. 111.

42. T. M. Anthony, *Dlaczego?...*, s. 114.

43. Jako przykład można podać świętą Teresę z Lisieux, która „w trakcie swej przewlekłej choroby często myślała o samobójstwie. Prosiła, aby nie zostawiać przy jej łóżku niczego, czym mogłaby się otruć, bowiem dobrze rozumiała, dlaczego ci, którzy nie wierzyli w Boga, mogli wybrać taką opcję”. L. Freeman, *Na krawędzi życia*, tł. A. Ziółkowski, „Charaktery” 9 (2011), s. 119.

ze świadomością wieczności i czekającej ich tam nagrody lub kary. Obawa przed Bożą karą może powstrzymać osobę od próby targnięcia się na swe życie. Duszpasterz może również zaproponować osobie, która myśli o samobójstwie, wspólną modlitwę⁴⁴, bo, jak powiedział Jezus: „Jeżeli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użyje im mój Ojciec, który jest w niebie. Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18, 19–20).

W Nowym Testamencie samobójczą śmiercią ginie Judasz Iskariota. Duszpasterze powinni ukazywać kontrast między nim, a św. Piotrem, bowiem on również zdradził Jezusa. Mimo, iż bardzo cierpiał, to jednak nie poddał się rozpacz, ale powrócił do Jezusa. W późniejszym życiu uczynił wiele dobrego dla ludzi i stał się filarem Kościoła. Dzięki porównaniu tych postaci, osoba, która zagrożona jest samobójstwem, może uświadomić sobie prawdę o tym, że Bóg jest miłością i że z Nim wszystko jest możliwe⁴⁵.

W Dziejach Apostolskich znajduje się fragment, który może być pomocą dla duszpasterzy w sytuacji zetknięcia się z osobą myślącą o samobójstwie lub będącej już po próbie odebrania sobie życia. Jest to relacja o tym, jak, w cudowny sposób, Paweł i Syłas, którzy przebywali w więzieniu w Filippi, zostali z niego uwolnieni (por. Dz 16,25-34). „Gdy strażnik zerwał się ze snu i zobaczył drzwi więzienia otwarte, dobył miecza i chciał się zabić, sądząc, że więźniowie uciekli. »Nie czyn sobie nic złego, bo jesteśmy tu wszyscy!« – krzyknął Paweł na cały głos. Wtedy [tamten] zażądał światła, wskoczył [do lochu] i przypadł drżący do stóp Pawła i Sylasa” (Dz 16, 27–29). Strażnik pochopnie chciał odebrać sobie życie jednak powstrzymał go Paweł, który uświadomił mu, że motyw, który skłonił go do tego czynu był niesłuszny. Duszpasterze przy pomocy tego fragmentu mogą uświadomić osobom myślącym o samobójstwie, że przyczyny, dla których chcą to zrobić, często tak naprawdę nie istnieją, a ich sytuacja nie jest tak beznadziejna, jak im się wydaje. Pomocnym może być również fragment z 1 Listu do Koryntian: „Wierny jest Bóg i nie dozwoli was kusić ponad to, co potraficie znieść, lecz zsyłając pokusę, równocześnie wskaże sposób jej pokonania, abyście mogli przetrwać” (1 Kor 10, 13).

Ważne zadanie ma do spełnienia kapłan, do którego w sakramencie pokuty i pojednania przychodzi penitent z myślami samobójczymi lub po próbie samobójczej. W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy: „Udzielając sakramentu pokuty kapłan wypełnia posługę Dobrego Pasterza, który szuka zagubionej

44. Por. A. Sułek, *Troska rodziny...*, s. 122.

45. Por. tamże, s. 121.

owcy; posługę dobrego Samarytanina, który opatruje rany; Ojca, który czeka na syna marnotrawnego i przyjmuje go, gdy powraca; sprawiedliwego sędziego, który nie ma względu na osobę i którego sąd jest sprawiedliwy, a jednocześnie miłosierny⁴⁶. Aby pomóc penitentowi, spowiednik musi najpierw dobrze rozumieć samego siebie. M. Dziewiecki podkreśla, że „dojrzały spowiednik ma pogłębiony kontakt z samym sobą, czyli jest świadomy swoich myśli, przeżyć, motywacji, pragnień i zachowań. Jest wolny od mechanizmów obronnych, a zwłaszcza od projekcji psychicznej, czyli od przerzucania na innych ludzi tego, co w rzeczywistości przeżywa on sam⁴⁷. Taki spowiednik w konfesjonale nie będzie zbyt łagodny czy pobłażliwy, ani też za bardzo surowy czy wręcz agresywny. Kapłan powinien mieć świadomość, że człowiek ten cierpi, dlatego jego pierwszą reakcją powinno być współczucie.

Podczas spowiedzi człowiek otwiera się przed Bogiem i przed spowiednikiem, dlatego też kapłan musi zapewnić mu poczucie bezpieczeństwa, którego podstawą jest bezwarunkowa miłość. Spowiednik, bez względu na grzechy penitenta, powinien kochać go tak, jak kocha go Bóg. W konfesjonale jest cierpliwy, życzliwy, a nawet cieszy się penitentem, zachowuje spokój wewnętrzny, pogodę ducha, emanuje serdecznością i nadzieją, tworzy klimat święta i pomaga penitentowi zdumiewać się Bożą miłością, która przebacza i przemienia. Wtedy spowiadający się ma poczucie bezpieczeństwa.

Istotne jest, aby spowiednik pomógł penitentowi zrozumieć samego siebie. Jednak zadanie kapłana to nie tylko wczuwanie się w subiektywne myśli i przeżycia, ale również w obiektywną sytuację danego penitenta. Musi on rozeznaczyć czyn od strony moralnej, uświadomić osobie, że grzech ciężki to czyn popełniony świadomie i dobrowolnie. Istotne jest, aby spowiednik wiedział, że „te same czyny dokonane przez różne osoby mogą mieć zupełnie inną kwalifikację moralną. Zależy ona bowiem nie tylko od treści czynu, ale także od osoby, która go dokonała (...). Oceny moralnej czynu należy więc dokonywać w odniesieniu do stopnia świadomości i wolności danej osoby oraz jej aktualnego stanu sumienia⁴⁸. Kapłan powinien pomóc penitentowi formować prawe sumienie. W tym celu nie powinien moralizować, ale stosować metodę pozytywną, ukazując, że wrażliwość moralna to szczególnie cenny rodzaj inteligencji, pozwalający odróżniać czyny, które człowieka rozwijają i prowadzą do świętości, od zachowań, które krzywdzą siebie i innych.

46. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum 1994, nr 1465.

47. M. Dziewiecki, *Rozumienie penitenta przez spowiednika*, „Homo Dei” 3 (2015), s. 28.

48. Tamże, s. 32.

Często niedoszły samobójca nie wie, że nie ponosi pełnej odpowiedzialności moralnej za swój czyn, że może ona dotyczyć także innych ludzi. Kapłan powinien mu to uświadomić. Zadaniem spowiednika jest także pomóc penitentowi odkryć, „że Bóg był cały czas »po jego stronie«, bo miłość zna tylko dwie możliwości: kochać i cieszyć się, gdy odpowiadamy na nią miłością, lub kochać i cierpieć, gdy oddalamy się od niej i zadajemy ból sobie i innym”⁴⁹. Ważne jest również, aby demaskować bariery, które przeszkadzają człowiekowi w nawróceniu, takie jak: lekceważenie swoich grzechów, porównywanie siebie z innymi, po to, by usprawiedliwiać swoje grzechy grzechami innych i uciec od prawdy o sobie, myślenie, że już takim się jest i nie można się już zmienić. Spowiednik musi wskazać penitentowi dojrzałą postawę wobec jego przeszłości, pomóc mu pójść za Jezusem. Trwałe nawrócenie wymaga podejścia do kratak konfesjonau, by spojrzeć w oczy Jezusowi i by raz jeszcze – a może po raz pierwszy – przekonać się, że Jego miłość jest większa niż ludzka słabość. Istotnym zadaniem kapłana jest pomóc człowiekowi w tym, aby zafascynował się możliwością nawrócenia i świętości⁵⁰.

3. Obowiązki społeczeństwa

Samobójstwo jest wielkim dramatem konkretnego człowieka, ale nie można tej tragedii sprowadzać tylko do wymiaru indywidualnego, bowiem „zachowania autoagresywne związane są z warunkami ekonomicznymi i społecznymi kraju, strukturą społeczną i zawodową, cechami społecznymi samobójców”⁵¹. Społeczeństwo nie może więc obojętnie przechodzić wobec takich zachowań. A. Adler słusznie zauważył, że: „samobójstwo jest problemem indywidualnym, ale ma swoje społeczne przyczyny i skutki”⁵². Społeczeństwo nie może pozostać obojętne na wciąż zwiększające się zjawisko śmierci samobójczych. Nie może być mu obojętne to, dlaczego człowiek często młody decyduje się na taki krok. Zachowanie życia jest przecież najważniejszą, najbardziej naturalną potrzebą człowieka. Jeżeli więc ktoś pozbawia się życia, to nie wynika to tylko z indywidualnych uwarunkowań⁵³, ale także z „dysfunkcyjności układu społecznego, w którym jednostka żyje”⁵⁴.

49. Tamże, s. 35.

50. Por. tamże, s. 42–43.

51. M. Jarosz, *Samoniszczenie: samobójstwo, alkoholizm, narkomania*, Wrocław 1980, s. 27.

52. E. Ringel, *Gdy życie...*, s. 113.

53. Por. B. Hołyst, *Samobójstwo – przypadek czy konieczność*, Warszawa 1983, s. 350.

54. Tamże.

Pomoc osobie z tendencjami samobójczymi w dużej mierze zależy właśnie od otoczenia. Społeczeństwo powinno umieć wczuwać się w sytuację drugiego. Niekiedy brakuje prawdziwego ludzkiego zaangażowania w sprawy innych⁵⁵. T. M. Anthony uważa, że ludzie tak naprawdę interesują się losem innych, tylko nie potrafią okazać zrozumienia i współczucia. Często nie wiedzą, jak się zachować, co zrobić. Wynika to z tego, że samobójstwo wciąż uważane jest za temat tabu. Aby zmniejszyć przerażające statystyki samobójstw, trzeba jak najwięcej się o nim dowiedzieć i przyczyniać się do jego zapobiegania⁵⁶. Każdy człowiek potrzebuje miłości, troski, chce wiedzieć, że komuś na nim zależy. Społeczeństwo musi dostrzegać osoby, które czują, że nikogo już nie obchodzą i uświadomić im, że są ważne⁵⁷.

Istotną rolę mają tu do odegrania szczególnie przyjaciele osób myślących o samobójstwie, gdyż to z nimi w pierwszej kolejności taka osoba rozmawia. Ważne, aby nie bagatelizować słów przyjaciela, uświadomić mu, że potrzebuje pomocy i wskazać, gdzie tę pomoc może uzyskać. Aby jednak było to możliwe, osoba ta musi sama najpierw wiedzieć, że istnieją specjaliści i odpowiednie instytucje, które mogą pomóc jej przyjacielowi. Należy jednak unikać mówienia innym, co mają robić, gdyż osoba może pomyśleć, że ktoś podejmuje za nią decyzję. Zamiast tego trzeba zachęcić ją, aby realnie spojrzała na swoje problemy. Pomoc nie może być sprowadzona do tego, że ktoś rozwiązuje wszystko za drugiego. Działanie musi być rzeczowe, życzliwe, bezinteresowne i sprawiedliwe⁵⁸.

Odpowiedzialna za ludzkie życie i zdrowie jest również służba bezpieczeństwa i służba zdrowia, których pomoc jest nie do przecenienia⁵⁹. Samobójstwo, ponieważ stanowi problem społeczny wymaga tego, aby zarówno służba zdrowia jak i oświata, zakłady pracy, pracownicy socjalni, różne organizacje społeczne i młodzieżowe, ale także duszpasterze współpracowali ze sobą, po to, aby przygotowywać i wdrażać w życie programy, które pomogą w zapobieganiu samobójstwom. Aby te inicjatywy były skuteczne, muszą mieć poparcie ze strony państwa, albowiem „postęp jest możliwy wyłącznie dzięki życzliwemu poparciu ogółu, klimatowi sprzyjającemu rozwijaniu konkretnej idei”⁶⁰.

Liczbę samobójstw może zmniejszyć ograniczenie dostępu między innymi do broni palnej czy leków, np. leków psychotropowych czy przeciwbólowych,

55. Por. E. Ringel, *Gdy życie...*, s. 218–228.

56. Por. T. M. Anthony, *Dlaczego?...*, s. 82–83.

57. Por. tamże, s. 86–87. Por. także: E. Ringel, *Gdy życie...*, s. 238.

58. Por. B. Hołyst, *Samobójstwo...*, s. 352.

59. Por. ChL 38. Por. także: S. Olejnik, *Teologia moralna...*, s. 216.

60. E. Ringel, *Gdy życie...*, s. 205.

które sprzedawane są bez recepty. Farmaceuci powinni informować o skutkach ubocznych nadużywania leków czy łączenia ich z alkoholem⁶¹. Ponieważ samobójstwo może wynikać z choroby psychicznej, lekarze, zwłaszcza ci pierwszego kontaktu, powinni być lepiej szkoleni w wykrywaniu psychoz⁶². Natomiast jeżeli osoba przebywa w szpitalu psychiatrycznym, to, aby zmniejszyć ryzyko samobójstwa, pokoje muszą być przystosowane do stanu pacjenta. Lekarzy, opiekunów, terapeutów powinno być więcej, bo często są przepracowani. Należy również zwiększyć ochronę pacjentów. Najważniejsze jest jednak to, aby personel odpowiednio odnosił się do ludzi chorych psychicznie. Ważne są również wizyty przyjaciół czy rodziny, tak, aby nie czuli się samotni, aby wiedzieli, że mają dla kogo żyć.

Myśli samobójcze wywołać może depresja, która często wynika z nadużywania alkoholu lub codziennego przebywania w towarzystwie alkoholika. Społeczeństwo nie może być obojętne wobec tego problemu. Ale nawet najlepsze ustawy zmierzające w kierunku przeciwdziałania alkoholizmowi nie pomogą, jeżeli społeczeństwo nie zmieni swego myślenia na temat spożywania alkoholu⁶³.

Jedną z przyczyn, które prowadzą ludzi do targnięcia się na własne życie, jest presja na sukces. Odpowiedzialność za to, że nie umieją radzić sobie z porażkami i niepowodzeniami spoczywa nie tylko na rodzicach, ale także na szkole i miejscu pracy⁶⁴. Wydaje się zatem, że należałoby „zmniejszyć społeczne oczekiwania sukcesu od ludzi, nie pomniejszając zarazem wartości dążenia do jak najlepszych wyników”⁶⁵ poprzez ukazanie, że sukces nie polega na całkowitym braku porażek.

Dużą rolę w tym, aby zapobiegać samobójstwom, może odegrać szkoła. Nauczyciele, oprócz przekazywania suchych faktów, powinni uczyć ich interpretacji i odnosić je do realnego życia. Szkoła nie uczy, jak można przewyższać trudne momenty, jaki kierunek nadać działaniom, by dotrzeć do celu, jak zachować się w niedwuznacznych sytuacjach, jak poradzić sobie ze stresem. Konsekwencją tego mogą być próby samobójcze⁶⁶. Nauczyciele powinni więc otwarcie i uczciwie rozmawiać z uczniami, uświadamiać im, że interesują się ich problemami, zachęcić do wyrażania uczuć. Uczeń musi poczuć, że jest

61. Por. B. Hołyst, *Samobójstwo...*, s. 452–453.

62. Por. G. Chmielewski, *Możliwości i sposoby zapobiegania samobójstwom*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2 (2010), s. 44.

63. Por. B. Hołyst, *Przywrócenie...*, s. 158–159.

64. Por. T. M. Anthony, *Dlaczego?...*, s. 70.

65. Tamże, s. 71.

66. Por. B. Hołyst, *Przywrócenie...*, s. 123–124 i 200–202.

rozumiany i że ktoś go wspiera. Ważne jest, aby nauczyciel nie tylko zachęcił, ale także pomógł mu znaleźć pomoc psychologiczną, gdy jej potrzebuje. W żadnym wypadku nie powinien ucznia krytykować czy pouczać⁶⁷. Jeśli w szkole miała miejsce próba samobójcza, dyrekcja musi zadbać, aby uczniowie i nauczyciele mieli „możliwość psychologicznego przepracowania tego zdarzenia”⁶⁸. W przeciwnym bowiem wypadku może wystąpić zjawisko naśladownictwa i kolejne samobójcze śmierci.

W systemie nauczania i wychowania trzeba więc uwzględnić „kształtowanie struktury osobowości o cechach antysuicydalnych”⁶⁹. W. Frankl pyta: „W jaki sposób osiągnąć przyczyny samobójstwa? Doskonalać wielkie dzieło wychowania, pracując nie tylko nad rozwojem inteligencji, lecz i charakteru, nie tylko myśli, ale i przekonań”⁷⁰. E. Durkheim zauważa, że wychowanie wtedy jest zdrowe kiedy zdrowe jest samo społeczeństwo. Kiedy środowisko, z którego wywodzą się nauczyciele, jest zepsute, to nie przekazą oni właściwych wartości moralnych swym uczniom. Aby więc udoskonalic przyszłe pokolenie, trzeba najpierw uzdrowic poprzednie⁷¹.

Również klasa szkolna może przyczynić się do zmniejszenia liczby samobójstw. To tu człowiek powinien uczyć się poczucia wspólnoty, koleżeństwa i solidarności, okazywania swych uczuć i rozumienia uczuć innych, tego, jak wspólnie z innymi można rozwiązywać problemy. W klasie nigdy nie powinno się przypisywać komuś raz na zawsze określonych ról, np. uznać kogoś za prymusa, kujona, idola czy kozła ofiarnego⁷². „Człowiek, któremu kiedyś klasa pomogła przeżyć kryzys, nie będzie w późniejszym życiu wstydził się korzystać z pomocy w trudnych sytuacjach (odrzućenie pomocy jest przyczyną wielu tragedii), co więcej, sam pospieszy z pomocą potrzebującemu”⁷³.

W obecnych czasach wielką rolę do spełnienia mają również środki masowego przekazu. Często bowiem zdarza się, że osoby dopiero po próbie samobójczej dowiadują się, że istnieją odpowiednie instytucje, np. poradnie rodzinne czy telefony zaufania. Media powinny nie tylko podawać numery telefonów do tych instytucji, ale także informować ludzi, jakiego rodzaju pomoc mogą tam

67. Por. E. Jakubowicz, *Dlaczego dzieci odbierają sobie życie?*, „Psychologia w Szkole” 1 (2011), s. 146.

68. Tamże.

69. B. Hołyst, *Przywróćeni...*, s. 202.

70. Cyt. za: E. Durkheim, *Samobójstwo. Studium z socjologii*, Warszawa 2006, s. 467.

71. Por. tamże, s. 467–468.

72. Por. E. Ringel, *Gdy życie...*, s. 239–240.

73. Tamże, s. 240.

uzyskać. Człowiek, który przeżywa kryzys musi wiedzieć, że nie jest sam, że jest miejsce gdzie może otrzymać pomoc⁷⁴.

Przeraża fakt, że samobójstwa coraz częściej popełniają ludzie starzy. Społeczeństwo powinno dołożyć wszelkich starań, aby nie czuli się oni samotni, powinno się ofiarować im więcej czasu. Kiedy zainteresowania człowieka prowadzą się tylko do wykonywanego zawodu, to po odejściu z pracy pojawia się pustka. Społeczeństwo musi dać im możliwość, aby czymś się zajęli, zwłaszcza kiedy są to ludzie samotni⁷⁵. Pomimo tego, że problem samobójstw coraz częściej jest nagłaśniany, wiele osób, które mają bliską osobę z tendencjami samobójczymi nie potrafi jej pomóc. Warto wówczas skontaktować się ze specjalistami. Istnieją poradnie, które mogą udzielić wskazówek, co robić.

Obecnie funkcjonuje coraz więcej instytucji wspierających, jednak korzysta z nich niewiele osób. Dzieje się tak, gdyż istnieje błędne przekonanie, że ktoś, kto odwiedza psychologa, psychiatrę czy psychoterapeutę, w oczach społeczeństwa jest źle odbierany. Uważa się, że jeżeli korzysta z usług takiego specjalisty, musi być psychicznie chory. Jeżeli ten stereotyp zostałby zdjęty, przyczyniłoby się to do tego, że ludzie chętniej korzystaliby z pomocy, nie wstydiliby się zgłaszać do służb, które uświadomiłyby im, jak mogą pomóc samym sobie. Zwłaszcza „poprzez kampanie społeczne i media powinno zmieniać się postrzeganie osób chorych psychicznie i korzystających z pomocy psychologicznej”⁷⁶.

Jeśli społeczeństwo chce skutecznie zapobiegać samobójstwom, to wskazane jest, aby powstał program, który byłby „odpowiednikiem medycznej pierwszej pomocy”⁷⁷. G. Chmielewski zwraca także uwagę, że „pożądane mogłoby być szkolenie jak najszerzej liczby osób mogących potem świadczyć pomoc osobom noszącym się z zamiarem popełnienia samobójstwa lub mogących prowadzić edukację w tym zakresie”⁷⁸. Wymienia tu m.in.: nauczycieli, dyrektorów i wychowawców zakładów karnych czy placówek resocjalizacyjnych, szkolnych pedagogów, osoby, które należą do pozarządowych organizacji i pomagają ludziom bezrobotnym, bezdomnym. Natomiast w przypadku nastolatków trzeba tworzyć programy z udziałem nie tylko dorosłych, ale także samej młodzieży. Bowiern, jak wskazują badania, od 85 do 90% nastolatków mających problemy prosi o pomoc przyjaciół, a nie dorosłych⁷⁹.

74. Por. B. Hołyst, *Przywrócenie...*, s. 206–207.

75. Por. N. Tetaz, *Warto żyć...*, s. 121.

76. Ł. Chrzanowski, *Krzyk rozpaczcy*, „Wychowawca” 2 (2014), s. 22.

77. G. Chmielewski, *Możliwości i sposoby...*, s. 46.

78. Tamże.

79. Por. T. M. Anthony, *Dlaczego?...*, s. 147.

Jeżeli społeczeństwo chce chronić przed samobójstwem, należy również powoływać organizacje, stowarzyszenia, grupy wolontaryjne. Olbrzymią rolę wśród wolontaryjnej działalności społecznej odgrywa telefon zaufania. Człowiek, który myśli o samobójstwie, może zadzwonić, kiedy tylko chce i wie, że po drugiej stronie spotka osobę, która cierpliwie go wysłucha. Dużą rolę odgrywa anonimowość, gdyż często człowiek woli zwierzyć się ze swych problemów obcemu. Decyzja o popełnieniu samobójstwa rzadko podejmowana jest w jednej chwili, zazwyczaj osoba taka myśli o tym od dłuższego czasu. Rozmowa z cierpliwym i życzliwym dyżurnym telefonu, który może udzielić rady, zaproponować rozwiązanie, o którym dzwoniący nie pomyślał, wskazać organizacje, które mogą mu pomóc, powiedzieć, że jeśli tylko chce, może jeszcze zadzwonić, w wielu przypadkach może ocalić życie⁸⁰.

* * *

Powyzsza refleksja pokazała, jak wielką rolę ma do spełnienia rodzina, Kościół i społeczeństwo wobec problemu samobójstwa. Tylko dzięki ich wzajemnej współpracy możliwe będzie zmniejszenie się liczby samobójców. Fundamentalna rola przypada tutaj rodzinie. Najskuteczniejszą bowiem metodą zapobiegania samobójstwom ludzi młodych nie są różnorodne środki czy profesjonalna pomoc, ale miłość, przyjaźń, wzajemny szacunek i akceptacja panująca w rodzinnym domu. Również Kościół ma obowiązek włączyć się w pomoc nad rozwiązaniem tego problemu. Duszpasterze skutecznie mogą pomagać rodzinie i całemu społeczeństwu w zwalczaniu samobójstw. Duchowość chrześcijańska i płynąca z Pisma Świętego inspiracja mogą być pomocne w działaniach terapeutycznych i profilaktycznych. Wobec problemu samobójstwa istotną rolę odgrywa również społeczeństwo. Aby zapobiec samobójstwom, nie wystarczy tylko pomoc fachowców i odpowiednich instytucji. Potrzebna jest zwykła ludzka dobroć – nic nie może zastąpić ludzkiej życzliwości. Miłość i wsparcie są najlepszą pomocą. W końcu ważne jest także odpowiednie zachowanie się w stosunku do osób, które usiłowały odebrać sobie życie i zaproponowanie takiej terapii, aby w przyszłości nie ponowiły już tej próby. W tym celu niezbędne jest tworzenie instytucji i organizacji, które zajmowałyby się tylko tym jednym problemem moralnym, jakim jest samobójstwo.

80. Por. N. Tetaz, *Warto żyć...*, s. 5.

THE ROLE OF FAMILY, CHURCH AND SOCIETY VS. THE PROBLEM OF SUICIDE

Summary

A suicide is undoubtedly a problem which is affecting more and more people year by year. This is confirmed by statistical data. As a result, a family, church and society have a very important task to perform to contribute to decreasing the number of suicides and help people after unsuccessful suicide attempts. In particular, it is the role of the family and the problem of suicide since it is the family where the human shapes his or her attitudes which influence later life. Also, Church and society must get involved with assistance to solve this problem. An indifferent approach towards another man and his problems must be replaced with care and interest.

Słowa kluczowe: samobójstwo, problem, odpowiedzialność, pomoc, rodzina, Kościół, społeczeństwo

Key words: suicide, problem, responsibility, assistance, family, Church, society

BIBLIOGRAFIA

- Anthony T.M., *Dlaczego? Czyli samobójstwo i inne zagrożenia wieku dorastania*, Warszawa 1994.
- Baranowska A.S., *Interwencja kryzysowa wobec młodzieży o skłonnościach samobójczych*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 5 (2015), s. 24–30.
- Chmielewski G., *Możliwości i sposoby zapobiegania samobójstwom*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2 (2010), s. 43–47.
- Chrzanowski Ł., *Krzyk rozpacz*, „Wychowawca” 2 (2014), s. 22.
- Durkheim E., *Samobójstwo. Studium z socjologii*, Warszawa 2006.
- Dziewiecki M., *Rozumienie penitenta przez spowiednika*, „Homo Dei” 3 (2015), s. 27–43.
- Freeman L., *Na krawędzi życia*, tł. A. Ziółkowski, „Charaktery” 9 (2011), s. 116–121.
- Hołyst B., *Przywrócenie życiu*, Warszawa 1991.
- Hołyst B., *Samobójstwo – przypadek czy konieczność*, Warszawa 1983.
- Jakubowicz E., *Dlaczego dzieci odbierają sobie życie?*, „Psychologia w Szkole” 1 (2011), s. 142–149.
- Jan Paweł II, *Adhortacja apostołska „Christifideles laici”*, Poznań 1989.

- Jan Paweł II, *Encyklika „Evangelium vitae”*, Kraków 1995.
- Jarosz M., *Samoniszczenie: samobójstwo, alkoholizm, narkomania*, Wrocław 1980.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum 1994.
- Kula-Lic J., *Problem samobójstw wśród dzieci i młodzieży*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 6 (2009), s. 19–22.
- Nowak-Kluczyński K., *Dlaczego dzieci i młodzież popełniają samobójstwa?*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 5 (2012), s. 44–51.
- Olejniki S., *Teologia moralna: dar, wezwanie, odpowiedź*, t. 6. *Życie osobiste i współżycie międzyludzkie*, Warszawa 1990.
- Reroń T., *Samobójstwo w ocenie moralności chrześcijańskiej*, w: *Życie – dar nienaruszalny. Wokół encykliki Evangelium vitae*, red. A. Młotek, T. Reroń, Wrocław 1995, s. 205–217.
- Ringel E., *Gdy życie traci sens: rozważania o samobójstwie*, Szczecin 1987.
- Sikorski T., *O chrześcijańską postawę wobec problemu samobójstwa*, „Collectanea Theologica” 50 (1980), nr 4, s. 43–59.
- Sulek A., *Troska rodziny o życie zagrożone samobójstwem*, w: *Rodzina w trosce o życie – Kościół w trosce o rodzinę*, red. R. Buchta, Katowice 2010, s. 105–123.
- Tetaz N., *Warto żyć. Samobójstwo – jego istota i zwalczanie*, Warszawa 1976.
- Wąsek A., *Prawnokarna problematyka samobójstw*, Warszawa 1982.
- Zwoliński A., *Samobójstwo jako problem osobisty i publiczny*, Kraków 2013.